

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.  
(SZTAB GENERALNY)

Oddział II Informacyjny

Ew. 8 № 38630...../II

Poczta Polowa Nr.53. *aa w*

~~Warszawa~~ 30 sierpnia 1920 r.

4639  
74

D o

Kwatery Głównej Naczelnego Wodza

w m i e j s c u

Przesyła się w załączeniu do wiadomości odpis raportu p.o. Attaché Wojskowego w Paryżu, rtm. DOWBORA, Nr. 188/P z dnia 19 sierpnia r.b. 1 załącznik.

za zgodność:

*W. Małowski*

Szef Sztabu Generalnego

ROZWADOWSKI m.p.

Generał - porucznik

Otrzymują: Kwatera Główna Naczelnego Wodza  
Ministerstwo Spraw Zagranicznych  
M.S. Wojsk. Biuro Prezydjalne

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH  
ADJUTANTURA GENERALNA  
WARSZAWA

L. Dz. 4639 dnia 31/VIII 1920 r.  
1. załącz. Wydział

Zakł. Graf. Nacz. Dow. 1603. 5000. 12.VIII.20.



130

POSELSTWO POLSKIE

W PARYŻU

ATTACHÉ WOJSKOWY

4, Rue de Chanaleilles (7°)

-----  
N° 188/P

Paryż, dnia 19 Sierpnia 1920.

Do

Oddziału II-go

Nacz. Dow. W.P.

W W A R S Z A W I E.  
-----

Melduję, że dn. 16 b.m. zgłosił się do mnie redaktor tutejszej brukowej gazetki "l'OEU-VRE", w której pisze stale wrogie nam artykuły gen. VERRAUX, przeciwko którym w swoim czasie Nacz. Dow. protestowało.

Redaktor oświadczył mi na wstępie że co prawda dotychczas gazeta l'OEUUVRE nie szczędziła nam krytyki, lecz że czasy obecne są tej natury, że interesa Francji są ściśle związane z interesami Polski i stanowisko gazety względem nas powinno ulegć zmianie. Na dowód tego i wobec wydrukowanego przed paru tygodniami w tejże gazecie nieprzychylnego artykułu w którym zarzucano, że wtedy gdy francuscy oficerowie biją się na naszym froncie, oficerowie polscy paradyją po Paryżu, redaktor prosił mnie o wyjaśnienie co właściwie robią oficerowie polscy w Paryżu.

Wyjaśnienie takie wydawało mi się pożądane

- wytłómaczyłem mu więc, że oficerowie polscy których mogą paryzanie spotkać w mieście nie są na urlopie, lecz mają przydział w Paryżu i pełnią służbę, niesłusznym więc jest zarzut, że znajdują się tu, a nie w kraju. Powiedziałem mu jakie tu są placówki wojskowe, co oczywiście tajemnicą nie jest.

Po otrzymaniu tych wyjaśnień redaktor spytał się mnie, czy prawda jest, że oficerowie francuscy zajmowali się handlem pneumatyków i walutową spekulacją.

Odpowiedziałem mu na to, że jeżeli podobne wypadki zdarzyły się to niczego to nie dowodzi, gdyż mogą przytrafić się w korpusie oficerskim każdej armji podobne wypadki, i ci, którzy jak ja i wielu innych w Polsce dobrze znają Francję i francuzów, nie uogólniali nigdy sporadycznego wypadku.

Zaznaczyłem, że rzeczy te o których pisała i prasa francuska i polska są historją dawno zapomnianą i, że harmonja najlepsza panuje pomiędzy oficerami francuskimi i społeczeństwem polskim, dowodem czego jest, że oficerowie francuscy zenią się z polkami.

W dzisiejszym numerze "l'Oeuvre" ukazał się artykuł oparty niby to na tym wywiadzie, a faktycznie denaturujący zupełnie wypowiedziane przezemnie

zdania i przypisujący mi rzeczy których ani mówiłem, ani mówić nie mogłem, nawet gdyby nie były sprzeczne z rzeczywistością i z moimi poglądami.

Udałem się natychmiast do pułk. CONSTANTIN Szefa II-go oddziału Sztabu Ministerjum Wojny i przedstawiłem mu sprawę, wyrażając oburzenie z powodu tego szantazu, mającego na celu albo wyłudzenie subwencji albo poroznienie z władzami wojskowymi francuskimi, przypisując mi rzeczy, których nie mówiłem i mówić nie mogłem.

Pułk. CONSTANTIN oświadczył mi, że ani on, ani oficerowie Ministerjum nie przypisywaliby żadnego znaczenia artykułowi, który jest wydrukowany w takim piśmie jak l'Oeuvre i że, pracując ze mną przez trzy miesiące, poznali mnie na tyle, że artykuł wyrażnie tendencyjny z l'Oeuvre wpłynąć na nasze wzajemne stosunki nie może.

Radził mi nie prostować tego artykułu, gdyż to byłoby tylko na rękę l'Oeuvre, która by rozpoczęła polemikę, przekonawszy się że dopięła swego celu i że się liczą z tem co pisze.

Dodał, że gdyby nawet zachodziła potrzeba sprostowania to fakt, że przyszedłem do niego z artykułem, o którym inaczej zapewne nigdy by nie wiedział, jest dla niego najlepszym sprostowaniem.

Jednocześnie z tem, i nie przesadzając nic, prosiłem ppułk. Szt. gen. SENECHAL, który należy do Misji gen. HENRYSA i z którym wiąza mnie bardzo przy-

jazne stosunki, żeby natychmiast po przyjeździe do Warszawy rozmówił się z gen. HENRYSEM i gen. BILLOTTE i wytłómaczył właściwie tę całą sprawę.

Ppułk. SENECHAL wyjeżdża dzisiaj do Warszawy i obiecał mi tę rzecz wyjaśnić ostatecznie w sferach francuskiej Misji.

Powyższe zdarzenie zareferowałem natychmiast Posłowi i oświadczyłem, jako swemu najbliższemu zwierzchnikowi w Paryżu, że, będąc świadomy odpowiedzialności, którą ponoszę, nie tyle za wypowiedzianą opinię, ile za to, że nie przedsięwziąłem wszystkich środków żeby zdanie wygłoszone przezemnie nie było zdenaturowane proszę, i nie przesadzając decyzji Nacz. Dow. o zawieszenie mnie w czynnościach.

Posel, opierając się na otrzymanych informacjach w tej sprawie ze Sztabu Marszałka i z Ministerjum Spraw Zagranicznych, oświadczył mi, że ponieważ koła francuskie właściwie oceniły ten artykuł i żadnych konsekwencji nie wyciągają, on uważa sprawę za wyczerpaną i każe mi w dalszym ciągu pełnić powierzone mi funkcje, o czym melduję.

Attaché Wojskowy  
Z rozkazu

*[Signature]*  
Rotmistrz

I załącznik.

NACZELNE BOWOD TW  
(SZTAB GENERALNY)  
Oddział Informacyjny  
Otrzymano dnia 26/III 1930 r.  
St. 38630/4 Załącznik 3 egz.

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York